

ministracyjny skupił się teraz na eksploatacji rodzimych zasobów. Co szczególnie interesujące, podobne kroki „reformatorskie” w Polsce łączy się dzisiaj z osobą Kazimierza Odnowiciela<sup>8</sup>.

W końcowym podsumowaniu Matla-Kozłowska ponownie nawiązuje do koncepcji, które pojmują ekspansję terytorialną jako zjawisko towarzyszące powstaniu i formowaniu się państw środkowoeuropejskich (w jej terminologii: państw Europy Środkowowschodniej). Nie jest w tym osamotniona. Istotnie, jest to fenomen typowy dla początków Czech, Polski i Węgier, jakkolwiek z pewnymi chronologicznymi przesunięciami. Jednakże te zagadnienia pozostały na marginesie jej badań. Główny wysiłek włożyła Autorka w analityczne rozwikłanie licznych, zarówno tych zasadniczych, ale i wielu marginalnych problemów, zwłaszcza w tych momentach, gdzie linie rozwojowe Czech i Polski wzajemnie się przecinają. Matla-Kozłowska wykonała niewątpliwie pracę zasługującą na uznanie, a docenią ją zwłaszcza ci, którzy prędzej czy później będą do prezentowanych problemów wracać. Oczywiście nie jest to i nie może być praca ogarniająca wszystko, zwłaszcza w sytuacji, gdy szereg problemów znajduje się w stanie permanentnej dyskusji. Nowego bilansu warta byłaby otwarta w ostatnim czasie na nowo kwestia, w jakim stopniu można mówić o wspólnych podstawach systemowych wczesnych monarchii środkowoeuropejskich, jakimi specyficznymi elementami się one cechowały, ewentualnie czym się od siebie różniły. Powróci zapewne dyskusja na temat roli władzy książęcej w ich umacnianiu (organizacja grodowa, system służebny itd.). Z zagadnieniami tymi, bardziej niż pojedynczy uczeni, będą zmagać się całe „szkoły” i zespoły badawcze. Podobne pytania musimy jednak stawiać już dzisiaj, nie tylko w odniesieniu do najstarszych i młodszych Przemysłidów, ale też Piastów, Arpadów czy Rurykowiczów.

Praca Marzeny Matli-Kozłowskiej jest dziełem godnym uznania. Z taktem rozprawia się z wieloma historiograficznymi brzemionami, które często bardziej zaciemniają niż rozjaśniają obraz epoki. Nie faworyzuje za wszelką cenę nowszych teorii, jak się to niekiedy dzieje ze szkodą dla materii. Akcentuje zalety współpracy interdyscyplinarnej i nie waha się praktycznie używać jej efektów. Analiza źródeł jest dla niej drogą do przybliżenia się ku rzeczywistości historycznej. Postępuje rzeczowo i rozważnie, nawet jeśli niekiedy z subiektywnym poglądem na jeszcze nie dość gruntownie przemyślaną i obciążoną przeciwnymi poglądami materią (np. rola św. Wacława i Bolesława I w procesie centralizacji). W każdym razie Marzena Matla-Kozłowska dała o sobie znać donośnie. Krąg polskich bohemistów poszerzył się o wyrazistą indywidualność, o której jeszcze w przyszłości usłyszymy.

*Z czeskiego przełożył Marcin R. Pauk*

PHILIPP VON RUMMEL, *Habitus barbarus. Kleidung und Repräsentation spätantiker Eliten im 4. und 5. Jahrhundert* (Ergänzungsbände zum Reallexikon der Germanischen Altertumskunde, Bd. 55), Walter de Gruyter, Berlin – New York 2007, ss. XII + 482.

Podczas, gdy monumentalne drugie wydanie *Reallexikon* („Nowego Hoopsa”) w 2007 r. wraz z 35 tomem, po upływie niemal 40 lat (pierwszy zeszyt I tomu ukazał się w 1968 r.), zostało szczęśliwie doprowadzone do końca<sup>1</sup>, wydawana od 1986 r. seria tomów uzupełniających jest kontynuowana nadal. Wymieniony w nagłówku kolejny jej tom poświęcony został jednemu z najbardziej w nauce dyskutowanych problemów: czy i o ile różnice i cechy szczególne ubiorów i innych elementów zewnętrznych (obuwie, ozdoby, broń, fryzury) w okresie późnego antyku i wczesnej fazy wędrówek ludów mogą odzwierciedlać przemiany etniczne lub/i społeczne. Materiał źródłowy do tego zagadnienia jest stosunkowo obszerny i różnorodny. Można go podzielić na trzy grupy: źródła pisane, ikonograficzne i archeologiczne; dwie ostatnie kategorie, zwłaszcza źródła archeologiczne, w przeciwieństwie do zamkniętego w zasadzie zasobu źródeł pisanych,

<sup>8</sup> Krótkie zwrócenie uwagi na niektóre szczegóły zob. J. Ž e m l i č k a, *Kasteláni, vilikové a beneficia v netransformované transformaci*, *Český časopis historický* 106, 2008, s. 134-136.

<sup>1</sup> W 2008 r. ukazały się jeszcze dwa potężne (łącznie 1000 stron) tomy indeksów.

ulegają systematycznemu przyrostowi w miarę nowych odkryć. Okazuje się jednak, że nawet źródła od dawna już znane i badane wymagają reinterpretacji. Monografia P. von Rummela jest właśnie takiej reinterpretacji imponującą propozycją.

Najogólniej rzecz biorąc, Autor przeciwstawia się dominującej chyba od początków nowoczesnych badań (które odnosi do końca XVIII i początku XIX w.) tendencji do ostrego przeciwstawiania „rzymskich” i „barbarzyńskich” cech odzieży i – konsekwentnie – do traktowania odzieży „barbarzyńskiej” jako w miarę pewnego wyznacznika przemieszczeń ludów barbarzyńskich, ich przenikania na obszar zamierającego Cesarstwa (Zachodniego) oraz celowego zewnętrznego odgraniczania się przez barbarzyńców od ludności rzymskiej. Zdaniem von Rummela bardziej prawdopodobna jest hipoteza, iż *habitus Romanus* i *habitus barbarus* to pojęcia oznaczające nie tyle kategorie etniczne, co społeczne. Pamiętając oczywiście o tym, że dostępne badaniom w interesującym nas aspekcie są i tak jedynie elity społeczne, pierwszy z nich dotyczyłby typowego, tradycyjnego, skodyfikowanego poniekąd w ramach reform Oktawiana Augusta, stroju rzymskiego, drugi natomiast – konkurującego z nim „nowoczesnego”, także rzymskiego, obyczaju okresu Cesarstwa, zwłaszcza późnego, chętnie przejmowanego przez nowe elity wojskowe, pozostające w opozycji wobec starej elity senatorskiej, coraz bardziej marginalizowanej, choć ciągle mającej i cieszącej się prestiżem społecznym. Inwektywy w źródłach pisanych przeciw „nierzymskiemu”, a więc „barbarzyńskiemu” obyczajowi, byłyby zatem wyrazem faktycznej bezradności tradycjonalistów, czymś w rodzaju psychicznej rekompensaty, a ponieważ właśnie ta ustępująca z areny dziejowej warstwa dominowała bezapelacyjnie w zakresie aktywności pisarskiej, źródła pisane, jakimi dysponuje historyk, odzwierciedlają właśnie punkt widzenia tej warstwy. To samo można powiedzieć o zdecydowanej większości zabytków ikonograficznych, takich jak wyobrażenia na kolumnach, łukach triumfalnych, mozaikach, nagrobkach, medalionach czy monetach, natomiast znaleziska archeologiczne, same w sobie „neutralne”, nie powinny być, zdaniem Autora, interpretowane, jak to na ogół bywało, jednostronnie w sensie etnicznym.

Konstrukcja omawianej pracy jest następująca: We wstępie (s. 1-17) P. von Rummel pisze o znaczeniu odzieży i innych cech zewnętrznych (takich jak np. ozdoby) jako wyznaczników samoidentyfikacji osobistej i grupowej, ogólnie charakteryzuje przyjęte w pracy ramy chronologiczne (w przybliżeniu lata 300-500), podstawowe kategorie źródeł i określa cele swej pracy. „Es geht – – nicht in erster Linie um eine realienkundliche Betrachtung von Kleidung, Schmuck und Frisuren – –, sondern vor allem um deren Funktion als Zeichen innerhalb der Gesellschaft” (s. 4). W dalszym ciągu wstępu znajdujemy rozważania na temat stanu badań (problem ten zostanie znacznie rozwinięty w następnym rozdziale) oraz przyjętej konstrukcji pracy. Pierwszy właściwy (w numeracji Autora – drugi) rozdział to dokładna i dogłębna analiza historiograficzna (s. 18-64), której kierunki dobrze wskazują tytuły kolejnych sześciu podrozdziałów. Von Rummel zaczyna tę część wywodu od podkreślenia znaczenia, jakie dla dalszego toku badań nad „barbarzyńskimi” cechami wyglądu i odzieży okresu przejścia od starożytności do średniowiecza miały, poczynając od połowy XIX w., znaleziska w południowej części europejskiej Rosji (tzw. styl gocki), śledzi etapy recepcji i kariery teorii migracjonistycznych, dla których badania nad odzieżą, bronią, ozdobami i innymi cechami zewnętrznymi były bodaj główną podstawą, aż do kategorycznego określenia „strojów plemiennych” włącznie, po początki krytycznej refleksji na ten temat, gdy zaczęto dostrzegać również miejscowe, śródziemnomorskie czy wręcz rzymskie „tło” w rzekomo „obcych” (np. wizygockich w Galii) znaleziskach. Na rok 1888 – inaczej mówiąc: na wystąpienie belgijskiego uczonego Godefroida Kurtha na kongresie w Charleroi – datuje von Rummel właściwe początki przeciwnego trendu w nauce, wszakże nawet tak uznawane autorytety, jak Ferdinand Lot czy Édouard Salin, nie były w stanie zagrozić tradycyjnemu „etniczemu” traktowaniu wymienionych cech, szczególnie silnie, jak się wydaje, zdomowionemu w nauce niemieckiej aż do chwili obecnej.

Rozdział 3 (s. 65-82) to poprzedzający właściwą analizę, zwięzły, ale treściwy i instruktywny rys sposobu ujmowania zagadnienia barbarzyńców i relacji rzymsko-barbarzyńskich w późnoantycznych (a więc współczesnych badaniem zjawisku) źródłach pisanych. W rozdziale 4 (s. 83-96) Autor, przedstawiając *habitus Romanus*, zajął się niejako drugą stroną zwierciadła, czyli „strojem jako formą wyrażania ideału rzymskiego”. Otóż „typowo rzymski” strój rzymskich elit, zwłaszcza

toga, w miarę upływu czasu tracący na znaczeniu jako oznaka realnego znaczenia jednostki (do celów wojskowych nie nadawał się zupełnie), coraz bardziej nabierał znaczenia symbolicznego jako wyraz odgraniczenia się od przedstawicieli nowych, niesenatorskich elit.

Kolejne trzy rozdziały stanowią rdzeń monografii i przedstawiają zagadnienie „obcego wyglądu” w źródłach pisanych (rozdział 5, s. 97-196), w ikonografii (rozdział 6, s. 196-268) i w znaleziskach archeologicznych (rozdział 7, s. 269-375). Trudno byłoby liczyć na to, by w pierwszym z nich możliwe było włączenie w obręb analizy źródeł dotąd nieznanymi czy nieuwzględnianymi w dotychczasowych badaniach, ale ich ponowna, pozbawiona „etnicznej jednostronności” analiza przeprowadzona przez von Rummela nakazuje przynajmniej ostrożność i przestrzega przed pochopnymi wnioskami. Do najważniejszych autorów, których przekazy o barbarzyńcach zostały w tym rozdziale poddane wnikliwej analizie, należą: Ammianus Marcellinus, Priskos z Panion, Claudius Claudianus, Sidonius Apollinaris i Wiktor z Vity, a także, z innej kategorii, Kodeks Teodozjusza (14,10,2-4). Źródeł późniejszych Autor tu nie uwzględnił, choć do niektórych z nich, jak np. Kasjodora czy Izydora z Sewilli, powraca niejednokrotnie w innych partiach książki. Fakty i nazwy dobrze znane specjalistom (jak np. mozaiki „wandal-skie” z Afryki Północnej, dyptyk z Monzy, znaleziska sepulkralne z Tunezji, Rzymu, grób Childeryka w Tournai), wszakże tym razem w towarzystwie mniej lub w ogóle szerszej nieznanymi, pojawiają się także w dwóch kolejnych rozdziałach. Nie mogąc z oczywistych przyczyn silić się w ramach recenzji na bardziej szczegółowe omówienie toku wywodów von Rummela, które bez wątpienia dla wszelkich dalszych badań będą miały znaczenie fundamentalne, zwrócimy uwagę na zamykające monografię rozdziały 8 i 9 (*Habitus barbarus* pomiędzy propagandą a rzeczywistością, s. 376-400; Podsumowanie: *habitus barbarus* jako cecha odróżniająca nową elitę, s. 401-406). „Barbarzyński” styl życia był zatem, zdaniem Autora omówionej pracy, nie tyle wyrazem odmienności etnicznej, co charakterystyką nadaną przez rzeczników dawnej senatorskiej elity jej przeciwnikom, niezależnie od ich rzeczywistej przynależności etnicznej.

Dopełniają pracę: wykaz źródeł pisanych (s. 407-414) i literatury przedmiotu (s. 414-466)<sup>2</sup>, indeks osób i miejscowości oraz indeks rzeczowy. W tekście zostało rozrzuconych 57 ilustracji (mapki, podobizny zabytków), ale zapomniano o ich wykazie. Jest to jednak chyba jedyny zarzut pod adresem renomowanego Wydawcy, książka bowiem, jak cała seria, w której się ukazała, wydana została bardzo starannie. Autor w kilku miejscach powołuje się na niektóre obcojęzyczne prace autorów polskich. Problem społecznej czy etnicznej interpretacji pozostałości odzieży, obuwia, broni, ozdób itp. odkrywanych na stanowiskach archeologicznych dotyczy, rzecz jasna, nie tylko terytoriów rzymskich i postrzymskich, lecz także rozległych obszarów *Barbaricum*, praca Philippa von Rummela wydaje się zatem, głównie (choć nie tylko) ze względów metodycznych, mieć znaczenie wykraczające poza obszar Romania Germanica.

Jerzy Strzelczyk (Poznań)

WILLIAM J. HAMBLIN, DAVID ROLPH SEELY, Solomon's Temple, Thames & Hudson Ltd., London 2007, ss. 224.

Napisana przez dwóch profesorów Brigham Young University Utah, historyka i religioznawcę, książka o długim życiu motywu, idei, mitu Świątyni Salomona, jej wyobrażeń i miejscu w duchowości wyznawców trzech wielkich religii monoteistycznych (judaizmu, chrześcijaństwa i islamu) jest pozycją ważną i zarazem znamieną. Można by ją umieścić w nurcie trwających od ponad 100 lat poszukiwań wspólnych korzeni, wspólnego mianownika nie tylko podzielonego chrześcijaństwa, nie jedynie chrześcijaństwa i judaizmu, ale także islamu. Tę myśl wyrazili zresztą autorzy w konkluzji swej pracy: „For three thousand years, the idea and image of the Temple have represented a principal religious paradigm for the Near Eastern and European monotheis-

<sup>2</sup> Spośród nielicznych opuszczeń upomniałbym się o J. F i s c h e r a, Die Völkerwanderung im Urteil der zeitgenössischen kirchlichen Schriftsteller Galliens unter Einbeziehung des heiligen Augustinus (Diss. Würzburg), Heidelberg-Waibstadt 1948.